

Maria Renata Mayenowa

Zagadnienia stylu i stylistyki w ćwierćwieczu prac IBL

Biuletyn Polonistyczny 16/49, 119-133

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**ZAGADNIENIA STYLU I STYLISTYKI
W ĆWIERĆWIECZU PRAC IBL**

W końcu r. 1948, gdy powstawał Instytut Badań Literackich, sytuacja w stylistyce rysowała się tak: mieliśmy w Polsce bardzo mało prac analitycznych, które mogłyby stanowić rzeczywisty punkt wyjścia konsekwentnie budowanej dyscypliny; w zakresie teorii nie mieliśmy wprawdzie dostatecznie szerokich dyskusji i przemyśleń, ale nie staliśmy też na pustej ziemi; wiedzieliśmy, czego możemy tu szukać, wiedzieliśmy przy najmniej tyle: sposoby użycia języka charakteryzują całe formacje kulturowe z właściwymi im skalami wartości; podstawowe formy wypowiedzi literackiej, jej zasadnicze struktury można zrozumieć i opisać w ramach tej właśnie dyscypliny, przy pomocy właściwych jej narzędzi¹. Wiedzieliśmy też, że podstawowymi kategoriami stylistycznego opisu są dla nas kategorie językoznawcze. Współczesne językoznawstwo, mało u nas uprawiane przed wojną, językoznawstwo typu strukturalnego, rysowało się jako właściwy model dyscypliny, obiecujący dostateczny stopień rygorów pojęciowych, dobrze służący nauce o komunikacji społecznej.

Praktyka badawcza pokazywała zachęcające perspektywy badań stylistycznych i obiecywała niemal pewność znalezisk. Więcej, nie poszczególnych znalezisk właśnie, lecz możliwość konstrukcji szerokiego obrazu ogólnych kulturowych formacji i bardziej indywidualnych szczegółowych czysto literackich rozwiązań. Jeśli nie w Polsce, to o miedzę istniały już prace monumentalne w tej właśnie dziedzinie i w tym typie myślenia teoretycznego i działał uczony dużej miary, do którego doświadczeń można się było odwołać: W.W. Winogrodow, autor zarówno wielkich prac o indywidualnym stylu pisarza, jak o stylistycznych rozwarstwieniach tego szczególnego tworu, jakim jest język literacki, nie: litera-

tury². Poszukiwania kusiły możliwością odkrycia zjawisk, wartości, znaczeń niedostępnych tradycyjnemu literaturoznawczemu oglądowi i względną ścisłością metod i odpowiedzi. Wydawało się, że podstawowe kierunki rozwoju literatury, właściwe im skale wartości i zaplecze kulturowo-społeczne dadzą się odtworzyć na mapie stylistycznych zróżnicowań. Nie można tego będzie zrobić bez ścisłej współpracy z językoznawstwem. Całe zaś połacie językoznawstwa nie były w Polsce na dobrą sprawę w ogóle uprawiane³. Rozumieliśmy ponadto rolę stylistyki w zakresie tradycyjnych problemów filologii, takich jak autentyczność i atrybucja tekstu, jego filiacje. O tej specyficznej, "diagnostycznej" stylistyce uprawianej przez wszystkich historyków sztuki będziemy mówić osobno. W tej dziedzinie także polonistyka odziedziczyła pewne doświadczenia⁴.

Wśród językoznawców-polonistów widzieliśmy uozonęgo, który z natury osobistej wrażliwości i uprawianej dziedziny językoznawczej był nam najbliższy. Był to syntaktolog, nieodżałowanej pamięci profesor Zenon Klemensiewicz. Do niego to wybraliśmy się w zimie 1947 r. nieopalanym wagonem, by z nim przedyskutować taką stylistykę, która odwzorowywałaby dzieje i kierunki polskiej literatury. Wybrały się trzy osoby: Kazimierz Budzyk, którego prace teoretyczne i analityczne stanowią do dziś ważny punkt wyjścia dla przemyśleń stylistycznych w polskiej literaturze przedmiotu; Stefania Knispel-Wróblowa, autorka jednej tylko, ale najlepszej dotąd rozprawy z zakresu tzw. instrumentacji głoskowej⁵; i niżej podpisana, po świeżej lekturze jeszcze jednej zachęcającej rozprawy, a mianowicie F. Vodičky o początkach czeskiej prozy beletrystycznej⁶. Dyskusja nie przekreśliła projektu, ale ujawniła masę niejasności, braki przemyśleń samego projektu i brak rzeczywistego wspólnego języka wśród dyskutantów. Myślę, że mimo wszystkie nieporozumienia nie poszła na marne.

Gdy powstał Instytut Badań Literackich, instytucja mająca możliwość planowania prac zespołowych, dostatecznie długofalowych i stabilnych, odżyła też myśl stworzenia podstaw dla tak pomysłanej stylistyki. Obowiązkiem zaplanowania i zorganizowania pracy obarczono mnie. Głównym elementem tego planu jest opracowywany przez Instytut "Słownik polszczyzny XVI wieku". Za-

sadniczy zarys zarówno całego planu pracy nad stylistyką, jak i "Słownika" powstawał przy aktywnym udziale K. Budzyka, który uczestniczył we wszystkich zebraniach i dyskusjach nad "Słownikiem" aż do publikacji zeszytu próbnego.

"Słownik" pokazuje zestaw wyrazów, z których użytkownik danego czasu dokonuje wyboru. Przy pewnym wzbogaceniu zawartej w nim informacji może pokazywać także zestawy form fonetycznych i fleksyjnych oraz form frazeologicznych. Z punktu widzenia nadawcy tekstu wydaje się rzeczą rozsądną myśl, że wybór formy fonetycznej czy fleksyjnej dokonuje się poprzez wybór wyrazu. Toteż właśnie "Słownik" może stać się podstawowym źródłem informacji dla stylistyki.

Ta największa i najbardziej pracowita z zaplanowanych imprez ma pozwolić scharakteryzować zróżnicowania stylistyczne języka literackiego i sylwetki indywidualnych twórców. Wiadomo jednak, wiedzieliśmy o tym zarówno z prac Winogradowa, jak Vodički, jaką wartość heurystyczną i faktyczną spełnia świadomość językowa członków danej wspólnoty. Dotyczy ona zarówno wartościowania poszczególnych elementów systemu (wyrazów i form), jak całych systemów. Postanowiliśmy więc wydobyć ślady owej świadomości, by ułatwić uchwycenie, oświetlenie te sposoby wartościowania, które stały za poszczególnymi wyborami. W naszym planie pojawił się zatem ciąg prac zmierzających do wydobycia materiałów dotyczących świadomości językowej i ich interpretacji.

Z przykrością trzeba powiedzieć, że wiedza o stylistyce, jej problemach, jej światowym stanie badań była w Polsce, a może i jest, naprawdę niedostateczna. Ta świadomość kazała przedwojennemu Kołu Polonistów Słuchaczy Uniwersytetu Warszawskiego stworzyć Archiwum Tłumaczeń. Przez długie lata jedyny zeszycet tego wydawnictwa ("Z zagadnień stylistyki", 1937) stanowił główne, zresztą trudno dostępne, źródło informacji o podstawowych tekstach teoretycznych dyscypliny. Elementy wniesione przez dawną dyskusję (rozprawy S. Wędkiewicza i głosy jego dyskutantów oraz późniejsza rozprawa Z. Lempickiego), pogrzebane w starych wydawnictwach i pozbawione przykładowego materiału analitycznego, nie mogły służyć ani praktyce dydaktycznej, ani przemysłom tych młodych pracowników naukowych, których ewen-

tualnie można było zachęcić do zajęcia się problematyką stylistyczną⁷. Ze względów dydaktycznych i praktyczno-organizacyjnych wydawało się rzeczą konieczną wprowadzenie w nasz obieg dostatecznie bogatych antologii reprezentujących osiągnięcia i kierunki współczesnej stylistyki. Sama realizacja tej części planu, kontynuującego dawną aktywność Koła Polonistów, mogła mieć walory dydaktyczne dla zaczynających swoją pracę naukową młodszych członków uniwersyteckiej katedry. Toteż została wpisana w plan wspólny Instytutu Badań Literackich i Katedry Teorii Literatury Uniwersytetu Warszawskiego.

Wyliczone ciągi prac nie wyczerpywały naszych konieczności. K. Budzyk miał w swojej przedwojennej spuściźnie rozprawę dotyczącą różnych typów makrostruktur, typowych dla tekstów literackich (opis, opowiadanie, monolog, dialog)⁸. Tę typową dla literaturoznawstwa problematykę stylistyczną należało prowadzić dalej, nie czekając na budowę systematycznego warsztatu. Należało też precyzować pojęcia i kategorie teoretyczne stylistyki, konfrontując je z wycinkowo przynajmniej wybieranym lub dobieranym materiałem, by sprawdzić dla siebie i innych, w jakim stopniu przyjęta teoria rozwiązuje interesujące nas problemy rzeczywistości.

Postaramy się pokazać, co zdołaliśmy zrobić w tak nakreślonych ciągach badawczych i postaramy się ocenić zarówno samo zamierzenie, jak i jego teoretyczne założenia z dzisiejszego punktu widzenia.

Zacznijmy od podstawowego elementu w naszym programie badawczym, od "Słownika". Dlaczegośmy zaczęli od XVI wieku? Na decyzję robienia słownika historycznego wpłynęło zasadnicze historyczne nastawienie jego inicjatorów. Badacze form literackich mają szczególnie jasną świadomość siły tradycji w sztuce, tradycji, której elementy są aktualizowane i reinterpretowane w długich przebiegach czasowych. Uchwycenie nowych znaczeń jest często problemem reinterpretacji znaków dawniej funkcjonujących. Stąd to dążenie do rozpoczynania "od początku". Sam początek był już w opracowaniu. Szanujemy wszyscy "Słownik staropolski" (do r. 1500), ale wiemy, i wiedzieliśmy, że nie może on stanowić dla swego czasu podstawy systematycznie odpowiadającej na nasze pytania. Zarówno sposób zbierania, jak opra-

cowanie materiału miało służyć innym potrzebom niż te, które myśmy formułowali. Mimo to nie należało podejmować pracy nad tym samym okresem. Wielki słownik jest przedsięwzięciem zbyt kosztownym w ludzkim wysiłku i w wysiłku materialnym, by dla okresu stosunkowo niebogatego w polskie teksty literackie podjąć powtórnie pracę tego rodzaju. Stylistyka zakłada możliwość wyboru form spośród równoznacznych form możliwych. Wybór ten jest dokonywany na wszystkich poziomach organizacji wypowiedzi. Nasze pytania - by nie wchodzić w zbyt długie analizy przykładów - dotyczą zarówno wyboru formy: albo/abo, jak i tego, jakie połączenia wyrazowe są częstsze: "naród Tarnowskich" czy "naród polski". Możliwość sformułowania hipotezy co do wartości formy językowej wymaga wiedzy o dystrybucji statystycznej owej formy wśród indywidualów mówiących, form gatunkowych w indywidualnych tekstach. Możliwość sprowadzenia naszych informacji do charakterystyki tekstu, gatunku, indywidualności warunkuje rekonstrukcję tych wartości, które mówiący wiązali z danymi formami, i sprawia, że stylistyka jest rzeczywiście nauką o kulturze. Trzeba było zatem zbudować słownik, który by dawał systematyczne odpowiedzi na nasze pytania. Taki słownik dawał oczywiście eo ipso odpowiedzi na pytania tradycyjnej gramatyki historycznej i historii języka.

Stylistyka posługuje się kategoriami językoznawczymi tak długo, jak długo idzie o opis empirycznie wyróżnionego zjawiska. Pojęcia interpretacyjne stylistyki takiej, jaką chcemy uprawiać, są zaczerpnięte z terminów wypracowywanych przez teorię komunikacji społecznej (style funkcjonalne, nazwy gatunkowe) i bezpośrednio z teorii kultury (nazwy formacji kulturowych). Na pierwszym, opisowym poziomie istotna jest charakterystyka statystyczna wyróżnionych językowych kategorii. Otóż tak nazwana przez nas stylistyka diagnostyczna jest zainteresowana głównie, jeśli nie wyłącznie, empirycznym poziomem opisu. Potrzeby tej stylistyki potwierdzają konieczność statystycznej charakterystyki wyrazów i form w słowniku.

Decyzja słownika historycznego ma swoje szczególne trudności, z których nie w pełni wówczas zdawaliśmy sobie sprawę. Ujawniły się one, gdy dzięki talentowi A. Wierzbickiej problematyka semantyczna w jej współczesnym rozumieniu stanęła przed

naszymi oczyma⁹. Semantyka jest podstawowym i tradycyjnym składnikiem słownika; jego zadaniem podstawowym - odpowiedzialny by każdy z nas - jest zarejestrować listę używanych wyrazów i objaśnić przypisane im znaczenia. Mimo to wiadomo, ohoćby ze współczesnych polemik, że słowniki nie spełniają z reguły naukowych rygorów w zakresie wyjaśniania wyrazów. Jako wyjaśnienia występują zwykle synonimy danego wyrazu (zwłaszcza w słownikach historycznych, przekładających dawne jednostki na jednostki współczesne), definicje grzeszące tym, że odpowiadają raczej jednostkom języka sztucznego niż naturalnego, wreszcie dość ubogie opisy encyklopedyczne. O niedoskonałości tego typu wyjaśnienia za chwilę. Tu choć powiedzieć, że słownik mógłby i powinien stać się podstawą dla ujawnienia struktury semantycznej danego języka. Ale takim narzędziem może się stać słownik tylko pod warunkiem wprowadzenia poprawnej, przemyślanej eksplikacji semantycznej. "Słownik polszczyzny XVI wieku", dysponujący pełnym materiałem łączliwości wyrazów, nie osiągnął dotąd postulowanego poziomu w zakresie naukowej semantyki. Zdawaliśmy sobie i zdajemy doskonale sprawę z niedoskonałości podstawiania w miejsce wyjaśnienia - współczesnego synonimu, który ma naturę wieloznaczną sam w sobie i sprawia, że nie uzyskujemy trwałego punktu oparcia. Ale o ile człowiek interpretujący język, którym sam mówi, ma dla właściwej eksplikacji pomoc w postaci własnej świadomości członka danej wspólnoty językowej, to opracowujący słownictwo dawne zdany jest tylko na teksty i ich hipotetyczną ocenę. Są wypadki, gdy ocena metaforyczności może być dyskusyjna. Teoretyczną świadomość problemów semantycznej eksplikacji zawdzięczamy przede wszystkim pracom A. Wierzbickiej. Przed nami jest w tym zakresie do zrobienia zasadniczy i bardzo trudny krok naprzód. Postawienie tego kroku wymaga intensywnej współpracy z tymi nielicznymi naszymi kolegami, którzy zajmują się problematyką semantyczną języka naturalnego (A. Bogusławski) i z naszymi kolegami z Instytutów AN ZSRR, przede wszystkim Ju. D. Apresjanem, L. Jordanską, I. A. Melczukiem, A. A. Żołkowskim.

Ale już dziś lektura "Słownika" pozwala odczytać stylistyczny charakter wielu indywidualności twórczych, odpowiedzieć na pytanie o niektóre cechy świadomości społecznej i jej różni-

owania i wreszcie napisać od nowa bogatszą i poprawniejszą gramatykę historyczną najbogatszego okresu polskiego języka i polskiej kultury.

Ciąg drugi: zbieranie materiałów do dziejów świadomości językowo-stylistycznej, rozpoczęliśmy nie przekraczając okresu staropolskiego. Wykonaliśmy adnotowaną bibliografię dotyczącą miejsca polszczyzny w życiu kulturalnym kraju. Nie mieliśmy na ogół wątpliwości, że jest to okres, w którym sam stosunek do polszczyzny charakteryzuje kierunki ideowe i pragmatyczno-społeczne okresu. Prace podobnego typu istniały przed nami i powstawały obok nas. Staraliśmy się dać w tym zakresie obraz - wprawdzie bibliograficzny, ale możliwie pełny - istniejących wypowiedzi i polemik¹⁰. Znacznie kompletniejszy i istotniejszy, wszechstronniejszy miały dać zamierzone przez nas materiały dotyczące świadomości językowej i stylistycznej. Zamierzaliśmy je od początku dociągnąć aż do powstania listopadowego. Dlaczego taka właśnie data? Sądziliśmy, że dla historyka kultury (i tej jej gałęzi, jaką stanowi sztuka literacka) materiały takie są szczególnie wyraziste, jeśli dotyczą okresu, dla którego problem języka jest problemem ogólnokulturalnego, jeszcze nie specjalistycznego zainteresowania. Tom kończący działalność Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a zawierający materiały dotyczące polskiej ortografii, wydaje się dobrze wyznaczać granicę - skoro granice są potrzebne - zejścia problemów językowych do szkół i pracowni specjalistycznych. Nasze materiały zaplanowaliśmy w trzech blokach: od początku do Konarskiego, od Konarskiego do r. 1800 i od r. 1801 do 1830. Każdy blok miał się składać z dwu części: wypowiedzi pokazujących świadomość dotyczącą języka i stylu w postaci skomentowanej i zmierzającej w zasadzie do kompletności; słownika rejestrującego wyrazy i formy wraz z przypisanymi im ocenami. Tu także zależało nam na kompletności, choć wiadomo, że jest ona praktycznie nieosiągalna.

Z tej partii naszego planu wykonaliśmy dotąd zaledwie część. Nie chcąc obciążać planu Instytutu Badań Literackich, który w owej chwili przeżywał, wraz z Wydziałem I PAN, kolejny okres trudności wydawniczych, zawarliśmy umowę autorską z wydawcą nie subwencionowanym przez PAN. Pierwszy gotowy zespół tek-

stów i materiałów słownikowych (dotyczący Oświecenia) znacznie przekroczył rozmiarami zarówno to, czego się spodziewał wydawca, jak to, czegośmy się spodziewali sami jako planujący¹¹. Trudności wydawnicze zahamowały prace nad ogromnie istotnym i bogatym blokiem trzecim, trudności merytoryczne spowodowały tylko częściowe wykonanie części pierwszej. Część słownikowa została opracowana i opublikowana¹², natomiast zbiór tekstów, nastrożający duże trudności, widnieje w planie IBL na lata najbliższe. Trudności związane z tekstami ilustrującymi świadomość językową i stylistyczną staropolszczyzny są dwojakie: świadomość językowa wymaga komentarza opartego na historii językoznawstwa, która dotąd w sposób zadowalający nie została opracowana; świadomość stylistyczna, ukryta w rękopiśmiennych wykładach retoryki, wymaga dużego wysiłku przedarcia się przez materiał przynajmniej po wierzchu zuniformizowany i wtórny. Mimo te trudności za dowód daleko posuniętego rekonesansu należy uważać opracowanie problemu dwóch różnych ideałów prozy na przełomie XVI i XVII w.¹³. Opracowanie to zapowiada wykonanie zaplanowanego niegdyś bloku materiału.

Na przełomie ww. XVIII i XIX teorie języka stają się ponownie ośrodkiem podstawowej dyskusji o dziejach i charakterze ludzkiego społeczeństwa. Wtedy też rodzi się wielkie antropologiczne językoznawstwo. Wtedy również szczególnej wyrazistości nabiera problem języka i poezji. Na gruncie polskim te zagadnienia są odbiciem polemik i dyskusji europejskich w specyficznym dla polskich warunków uwikłaniu. Wtedy też Polska może się pochwalić najwybitniejszymi przed Baudouine'em de Courtenay osiągnięciami w zakresie opisu gramatycznego. Opracowaniu tych właśnie zagadnień, kluczowych dla rozumienia najbardziej wewnętrznych i istotnych elementów procesów ideowych w Polsce owych lat, Instytut poświęcił kilka lat pracy dwóch swoich pracowników. W rezultacie tego wysiłku niektóre zagadnienia teorii języka i poezji zostały sformułowane w publikacjach po raz pierwszy¹⁴. Niemożność przeprowadzenia kwerend w bibliotekach francuskich nie pozwala na zamknięcie jednego z tych tematów. Przy tej okazji wypada się poskarżyć na brak polskich przekładów klasycznych europejskich tekstów z tego zakresu: w krajach, gdzie świadomość wagi tej problema-

tyki jest znacznie wyższa niż u nas, duże wybory rozpraw Herdera, Humboldta i innych są od dawna obecne w dydaktyce uniwersyteckiej. U nas natomiast, mimo personalnych możliwości przygotowania takich tomów, drzwi wydawnictw dla tego typu antologii są wciąż zamknięte.

Przygotowanie w polskim przekładzie zespołów tekstów charakteryzujących zasadniczo kierunki we współczesnej stylistyce zostało wykonane w pełni, choć rozciągnęło się w czasie, co źle świadczy o naszych warsztatach wydawniczych. Przy tym wykonywane w szczególnie złych warunkach tomiki charakteryzujące szkołę Bally'ego i praską szkołę strukturalną wyszły w zbyt małym nakładzie i stanowią reprezentację zbyt ubogą, tak że koniecznie powinny zostać poszerzone¹⁵.

Obok tak budowanego warsztatu powstawały prace dotyczące poszczególnych zagadnień historycznych. Częściowo opierały się one na gromadzonych przy tak zakreślonym warsztacie doświadczeniach i materiałach, częściowo korzystały z materiałów i -nych, gromadzonych jednocześnie w Polsce (np. "Słownik języka Adama Mickiewicza", redagowany przez K.Górskiego i S.Hrabca¹⁶) lub szukały materiałów dla sformułowanych zagadnień. W oparciu o zebrane materiały leksykalne powstały dwie rozprawy F.Pepłowskiego, z których jedna dotyczy słownictwa i frazeologii polskiej publicystyki Oświecenia i Romantyzmu i sięga wstecz aż do Renesansu, druga zaś, słowotwórcza (dotycząca nomina agentis), oparta na materiale XVI wieku, pokazuje wprowadzenie poszczególnych form w różnych stylach języka literackiego, potwierdzając podstawową dla nas tezę o jego zróżnicowaniu. W pośrednim tylko związku z zainteresowaniem dla XVI wieku powstała praca opisująca szyk wyrazów w prozie retorycznej Renesansu¹⁷. Wniosła ona, prócz rozwiązania konkretnego historycznego problemu, pierwsze tego rodzaju, wzorowe pod względem teoretycznym opracowanie zagadnienia szyku i jego roli w stylistycznym modelu prozy. Wymienialiśmy już przy innej okazji rozprawę wskazującą na istnienie na przestrzeni wieków XVI i XVII dwóch modeli prozy. W związku ze zgromadzonymi materiałami, choć przekraczając ich zakres, powstała praca pokazująca na wycinkowym zagadnieniu fonetycznym kształtowanie się normy pisanej polskiego języka literackiego¹⁸.

Wszystkie dotąd wymieniane tematy usiłują odkryć pewne społeczne normy i modele wypowiedzi powyżej - by tak powiedzieć - zainteresowań i talentów indywidualnych i szczegółowych realizacji gatunkowych. Na linii myślenia K. Budzyka powstawały prace bezpośrednio związane z formami wypowiedzi literatury pięknej. Wymienimy przynajmniej tę, która wydaje się najwyraźniej kontynuować ową tradycję, a dotyczy tzw. monologu wypowiedzianego¹⁹. Dziś zresztą ten typ prac wchodzi w zakres dużego zagadnienia struktury spójnego tekstu. Współczesny rozwój zarówno językoznawstwa, jak poetyki doprowadził do wyklarowania się problematyki tekstu, która stała się jednym z naczelnych dla nas zagadnień. Ta problematyka, ściśle związana z rozwojem współczesnej semantyki, została wniesiona na polski teren przez A. Wierzbicką i jest kontynuowana jako temat współpracy przekraczającej skład osobowy IBL. Łączy ona zainteresowania w swoim czasie sformułowane przez K. Budzyka z zainteresowaniami bliższymi językoznawstwu, przekraczającymi granice literatury pięknej²⁰.

Na bazie zainteresowania semantyką rozwinęło się jeszcze jedno zasadnicze zagadnienie, związane z przekształcaniem znaczeń wyrazów w kontekstach. Zagadnienie tzw. tropów stało się przedmiotem publikowanej dyskusji także u nas²¹. Stanowi ono podstawowy problem stylistyki i - szerzej - językoznawstwa. Ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że uprawianie tych zagadnień, znacznie bardziej podstawowych dla nauk o kulturze, niż to się może wydawać, jest niemożliwe w warunkach utrudnionej współpracy z kolegami z innych krajów i braku dopływu etatów od wielu lat. Utrzymanie się na poziomie współczesnej światowej problematyki dzieje się więc wysiłkiem jednostek, wyniszczającym i nie dającym tych rezultatów, które mogłaby dać praca w normalniejszych warunkach.

Pozostaje wreszcie ciąg ostatni: posuwanie naprzód teoretycznych przemyśleń. Nasz wieloletni wysiłek skierowany był na wyjaśnienie stosunku stylistyki i problematyki czysto językoznawczej, czynników sprawczych zróżnicowań stylistycznych, interpretacji pojęcia wyboru oraz wyjaśnienia istotnego pojęcia "stylizacji". Pracy w tym zakresie nigdy dosyć²².

Typ prac stylistycznych, które nazwaliśmy diagnostycznymi, znalazł w IBL, jak dotąd, jednego pracownika: J. Woronczak pokazał sposób opracowania filiacji tekstu, sposób mierzenia bogactwa słownikowego i dał wiele próbek zastosowań statystyki w stylistyce i poza nią. Jest to jednak, jak wiele prac u nas, wysiłek niezwykły, ale i całkiem jednostkowy²³.

Instytut Badań Literackich w ciągu tego ćwierćwiecza nie pracował w próżni. Wielkie kompleksowe imprezy i mniejsze robocze sympozja pokazywały możliwości całego środowiska i dawały w efekcie prace zmierzające do wspólnego celu lub przynajmniej do wspólnych oświatowych rozwiązań²⁴. Imprezy międzynarodowe, których ośrodkiem była Polska, pokazywały szeroki wachlarz problemów, pozwalały na wymianę doświadczeń, zachęcały do podejmowania wysiłków. Dziedzina zaś, o którą idzie, nie da się rozwiązać na podwórku żadnej dyscypliny w izolacji: poetyka, językoznawstwo i socjologia, teoria innych sztuk - oto niezbędny kompleks dyscyplin dla rozwoju szeroko rozumianej stylistyki.

W ciągu tych 25 lat popełniliśmy z pewnością wiele błędów. Nasze wizje rozwoju dyscypliny były nie dość jasne, nasze przemyślenia znacznie uboższe niż marzenia o osiągnięciach. Jakże często nie umieliśmy rozłożyć skomplikowanego problemu na prostsze i ustalić kolejności ich rozwiązywania. Jakże często, gnani potrzebą uogólnień, nie umieliśmy cierpliwie rejestrować i opisywać dostatecznie eksplicytnie i krok za krokiem. Mimo to wszystko, z punktu widzenia współczesnej problematyki nie pomyliliśmy się w wyznaczeniu ogólnych kierunków i założeń. Każdy słownik frekwencyjny potwierdza wewnętrzne zróżnicowanie języka literackiego. Statystyczne metody w charakterystyce procesów rozwojowych języka i charakterystykach stylu są powszechnie uznawane. Wiedza o łączliwości wyrażen stała się nie tylko podstawą semantyki, ale i gramatycznego opisu. Związek językoznawstwa z poetyką, pola wspólne i wzajemne korzyści obu dyscyplin z ich ścisłej współpracy - to dosyć potoczny slogan naszych dni. Rola stylistyki w teorii i historii kultury jest zasadnicza i tym lepiej rozumiana, im lepiej rozumiana jest integrująca rola semiotyki.

Przypisy

¹ Punkt wyjścia dla powojennych prac w zakresie stylistyki doskonale prezentuje do dziś cenny tom "Stylistyka teoretyczna w Polsce" (pod red. K.Budzyka), Łódź 1946.

² Zob.: W.W.Winogradow, "Oczerki po istorii russkogo literaturnogo jazyka", Moskwa 1938, i tegoż "Stil Puszkina", Moskwa 1941.

³ Do dziś trudno mówić o takich szczególnie ważnych dla nas dziedzinach, jak psycho- i socjo-lingwistyka.

⁴ Pamiętajmy o stylometrycznych pracach W. Lutosławskiego oraz o sporze o autorstwo "Żywota" M.Reja, zainicjowanym przez H.Gaertnera.

⁵ Zob. "Prace ofiarowane Kazimierzowi Wóycickiemu", Wilno 1937.

⁶ Praca ukazała się drukiem pt. "Počatky krasné prozy česki", Praha 1948.

⁷ Polska dyskusja stylistyczna z roku 1922 została przedrukowana we wspomnianej "Stylistyce teoretycznej w Polsce" - także bibliografia istotniejszych rozpraw Z.Łempickiego.

⁸ K.Budzyk, "Struktura językowa prozy powieściowej", w: "Stylistyka teoretyczna w Polsce".

⁹ Zob. A.Wierzbickiej "Dociekanie semantyczne", Wrocław 1969, oraz "Semantyka i słownik" (pod red. A. Wierzbickiej), Wrocław 1972.

¹⁰ Zob. "Walka o język w życiu i literaturze staropolskiej" (opr. B. Otwinowska, L.Pszczołowska, J.Puzynina, red. M.R. Mayenowa), wyd. I - Warszawa 1953, wyd. II rozszerzone - Warszawa 1955.

¹¹ Zob. "Ludzie Oświecenia o języku i stylu", t.I-III (opr. Z.Florczak i L.Pszczołowska, red. i wstęp M.R.Mayenowa), Warszawa 1958.

¹² Zob. wymienione w przypisie 10 opracowanie bibliografii przez J.Puzyninę.

¹³ Zob. B.Otwinowskiej "Modele i style prozy w dyskusjach na przełomie XVI i XVII wieku", Wrocław 1967 (Studia Staropolskie, t. 20).

¹⁴ Zob. rozprawy: Z.Florczak, "Kopczyński o metaforze" - "Pamiętnik Literacki" 1970, z.2; "Spór o gramatykę uniwersalną w XVIII wieku" - "Pamiętnik Literacki" 1972, z.1; Z. Kopczyńskiej, " 'Poezja jest sztuką przez język' ", w: "Język i poezja. Z dziejów świadomości XVIII wieku", Wrocław 1970.

15 Zob. następujące pozycje: "Stylistyka Bally'ego. Wybór tekstów" (red. M.R.Mayenowa, tłum. i przyp. U.Dąbska-Prokop), Warszawa 1966; "Praska szkoła strukturalna w latach 1926-1948" (opr. W. Górny i M.R.Mayenowa), Warszawa 1966; "Rosyjska szkoła stylistyki" (opr. M.R.Mayenowa i Z.Saloni), Warszawa 1970; K.Vossler i L.Spitzer, "Studia stylistyczne" (opr. R.Handke i M.R.Mayenowa), Warszawa 1972.

16 Prace nad "Słownikiem języka Adama Mickiewicza" prowadzone są, pod opieką Instytutu, od r. 1950. Dzieło to, przez dostarczenie ugrupowanego i dającego się porównywać materiału, umożliwi badania językowe i stylistyczne twórczości poety. Celem "Słownika" jest rejestracja całego zasobu leksykalnego drukowanej i rękopiśmiennej spuścizny Mickiewicza. Całość wydawnictwa przewidziana jest na 10 tomów, z których do chwili bieżącej ukazało się osiem.

17 Zob. A.Wierzbicka, "System składniowo-stylistyczny prozy polskiego Renesansu", Warszawa 1966.

18 M.Borecki, "Kształtowanie się normy językowej w drukach polskich XVI wieku" (w druku).

19 Zob. M.Głowiński, "Narracja jako monolog wypowiedziany", w: "Z teorii i historii literatury. Prace poświęcone V Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów w Sofii" (pod red. K.Budzyka), Wrocław 1963; "O stylizacji", w: "Problemy socjologii literatury" (pod red. J.Sławińskiego), Wrocław 1971.

20 Zob. "O spójności tekstu" (praca zespołowa pod red. M.R.Mayenowej), Wrocław 1971, oraz tom "Struktura tekstu a semantyka języka" (w druku).

21 Zob. rozprawy: A.Wierzbickiej "Porównanie - gradacja - metafora", "Pamiętnik Literacki" 1971, z.4, oraz T.Dobrzyńskiej "O semantycznej reprezentacji niektórych wyrażen metaforycznych", w: "Semantyka i słownik".

22 Wyrazem tego typu wysiłków były prace M.R.Mayenowej: "Propozycje stylistyczne na marginesie radzieckiej dyskusji językoznawczej po artykułach Józefa Stalina", "Pamiętnik Literacki" 1954, z.1, oraz "Mickiewicz a tradycje stylistyczne", "Pamiętnik Literacki" 1956, zeszyt poświęcony Mickiewiczowi.

23 Próbę zastosowania statystyki do spraw atrybucji dała też M.Karplukówna w pracy " »Historia w Landzie« nie jest utworem Reja", w: "Mikołaj Rej. W czterechsetlecie śmierci" (praca zbiorowa pod red. T.Bieńkowskiego, J.Pelca i K.Pisarkowej), Wrocław 1971. Zastosowanie metody sprowadza się tu przede wszystkim do tabelarycznych zestawień.

24 O całości prac z omawianego zakresu w Polsce informuje rozprawa H.Kurkowskiej "La Stylistique polonaise en 1944-1964", w: "Zagadnienia Rodzajów Literackich" 1965, z.1(14), z punktu widzenia zaś teoretycznych założeń por. M.R.Mayenowej "Stylistics in Poland", w: "Style", 1968, 1, Fayetteville, Arkansas.

Prof. dr Maria Renata Mayenowa